

Substitutio

Obecny czas wyjątkowo sprzyja zwolennikom teorii spiskowych, których jakoś jednak usprawiedliwiam, jako że sam należę do zwolenników spiskowych praktyk, które wcześniej mogły być jakimiś spiskowymi teoriami. A to dlatego, że lepiej bada się praktyczną rzeczywistość niż aprioryczną teorię.

Pisałem już na tych łamach, że używane powszechnie w świecie słowo „naziści”, jako substytut słowa „Niemcy”, nie pojawiło się przypadkowo, tym bardziej nie z wielkiego szacunku i pokajania się powojennych Niemiec w stosunku do państwa Izrael. Za tym „substitutio”, czyli z łacińskiego „podstawieniem”, stały grube pieniądze wypłacane przez Niemcy Izraelowi oraz ostateczna deklaracja premiera Izraela Ben Guriona, wyrażona na spotkaniu z kanclerzem Niemiec Konradem Adenauerem w Nowym Jorku, w 1960 roku, że słowo „Niemcy” w żydowskiej modlitwie za ofiary ludobójstwa w III Rzeszy zostanie zastąpiono słowem „naziści”, jako że dzisiejsze Niemcy nie są Niemcami wczorajszymi.

Udało się to substitutio i w ten sposób Niemcy zdjęli z siebie odpowiedzialność za II wojnę światową, więcej, sami stali się ofiarami nazistów, z którymi musieli walczyć, o czym wspominał kiedyś Władimir Putin wychwalając niemiecki ruch oporu, równocześnie milcząc o polskim wkładzie wojennym w zwycięstwo nad Niemcami.

Substitutio ma się dobrze, czego potwierdzeniem ostatni tekst ambasadora Niemiec w Polsce Arndta Freytaga von Loringhovea, wice szefa niemieckiego wywiadu BND, a ostatnio szefa wywiadu NATO. Pisząc o 75 rocznicy procesu norymberskiego stwierdził, że „przed sądem stanęli mężczyźni odpowiedzialni za najohydniejsze zbrodnie w historii, a mimo to sędziowie umożliwi im sprawiedliwy proces i jest to tryumf cywilizacji nad barbarzyństwem”. A zatem już nie Niemcy, nawet już nie

naziści, ale jacyś „mężczyźni” byli odpowiedzialni za hitlerowskie zbrodnie.

Ambasador zapomniał o zbrodniczych „kobietach” w mundurach SS, a poza tym, aż próbuję dać upust swojej fantazji, co by było, gdyby, wspominając zwycięstwo cywilizacji nad barbarzyństwem dodał, że chodzi o cywilizację chrześcijańską, wszak to ona, a konkretnie Kościół katolicki wyeliminował z historii ludzkości barbarzyńską zemstę zastępując ją sądami. Nad wyraz precyzyjnie, w swoich licznych pracach naukowych, pisze o tym fenomenie prof. Feliks Koneczny.

Tak więc po historycznym porozumieniu kata z ofiarą w hotelu Waldorff Astoria w Nowym Jorku, która zapoczątkowała ze strony Izraela i Niemiec nasilającą się z roku na rok propagandę przeciwko Polsce i państwu polskiemu, trwa systematyczne zastępowanie Niemców nazistami, a teraz zwykłymi ludźmi, enigmatycznymi „mężczyznami”. Równocześnie niemieckie pokolenia wychowane w powojennym dobrobycie, dziś zarządzające prawie całą Europą za pomocą Unii Europejskiej, nie ustają aby ten śmiertelnie ciężki przypadek jaki zdarzył się Niemcom w latach 30. i 40. nie był czymś wyjątkowym, odosobnionym, typowym jedynie dla Niemców.

Wychodząc z teorii spiskowych na grunt spiskowej praktyki widzieliśmy tzw. urodziny Hitlera, tefałenowską inscenizację „polskich faszystów”. Obraz miała podbudowywać w świecie „narracja”, że oto kult Hitlera przetrwał w Polsce i stale się rozwija pod rządami nacjonalistycznej, konserwatywnej prawicy. Ostatnio pojawiły się na ulicach polskich miast kobiety z runicznym znakiem ʘ, który w wersji pojedynczej symbolizował Hitlerjugend, a wersji podwójnej ʘʘ zbrodniczą organizację (SS – Schutzstaffel). Trwa oswojanie Europy z tym znakiem w nowym, polskim kontekście. Wydobyte po latach starogermańskie runy nie pojawiły się ot tak sobie w głowach dość prymitywnych organizatorek tzw. strajku kobiet. Ich prywatna fundacja o tej

nazwie zebrala już 1.5 złotych darowizn, trudnych do zweryfikowania, co pozwoli jej dalej walczyć z znieprawdowanym rządem, bo przecież nie chodzi tu o żadne „prawa kobiet”. Liberalna postchrześcijańska Europa, zdominowana przez Niemcy, z lubością lubi opowiadać o „tysiącach faszystów” manifestujących w Warszawie. Wymyślił to Gye Verhofstadt, europejski polityk, który może być autorytetem w tych sprawach gdyż pochodzi z Flamandii, która za czasów Hitlera wystawiła wielotysięczny dywizjon Waffen SS.

Niemieckie substitutio nie byłoby możliwe bez udziału pełnych poświęcenia współczesnych volksdojców. Ulokowali się w samorządach m. in. Gdańska i Wrocławia. Rondo Wolnego Miasta Gdańska w polskim Gdańsku, tramwaje z napisem Danzig z czasów panowania Hitlera, to jakaś forma uwiarygodnienia się względem nowego suwerena, który, byłoby najlepiej, winien rozdysponowywać środki unijne z pominięciem polskiego rządu, finansując wyłącznie samorząd.

Kończy się felieton, w którym nie sposób opisać wielu innych form osławiania opinii publicznej na Zachodzie w przekonaniu, że tamten niemiecki „błąd” nie jest w Europie czymś wyjątkowym i charakterystycznym tylko dla Niemców, skoro Polska także potrafi nie szanować praw człowieka, skoro przejawia antysemickie i ksenofobiczne uprzedzenia, a ostatnio, wzorem nazistów, atakuje miejsca kultu i nawołuje do palenia kościołów, jak kiedyś Niemcy palili synagogi. Jednym słowem, nauczeni doświadczeniem podpowiadają, że trzeba wziąć za Polskę odpowiedzialność. Najlepiej wcisnąć ją jak dawniej pod europejski, pruski but.

225 wSieci 30.11.2020

www.wojciechreszczyński.pl